

# Hodak/2K, C.R.E.A.M. (feat. Paluch)

Time for change  
Po tej płycie kupię sobie chain  
Moi ludzie mówią,  
Że to mój rok  
Ch\*j w to  
Bo tą płytą kupię cały gang! (twój)  
bez złudzeń, bez nerwów  
Robimy muzę by uciec od lęku  
Piszę ten numer już w sierpniu  
Nie wiem o której  
I czuję dumę  
Jak myślę, że w sumie tu pchamy ten duet  
Stale pod górę  
Chcemy przepelnione sale  
I na scenie szaleć przed tłumem  
Mówili, że talent, a ja pracowałem  
By nikt nie powiedział, że go zmarnowałem przez wódę  
Dlatego znów siedzę na chacie, nie w klubie  
Zamawiam szamę przez Uber

Mama, weź zobacz, zrobię koncerty grube  
Biorę za pewnik muzę  
Nigdy nie będziemy już biedni  
Nigdy nie będziemy już biedni!  
Pierd\*łę stres i nudę  
Wokół ten cash jak Wu Tang  
Nigdy nie będziemy już biedni  
Nigdy nie będziemy już biedni  
Mama, weź zobacz, zrobię koncerty grube  
Biorę za pewnik muzę  
Nigdy nie będziemy już biedni  
Nigdy nie będziemy już biedni!  
Pierd\*łę stres i nudę  
Wokół ten cash jak Wu Tang  
Nigdy nie będziemy już biedni

Pieniądz rządzi światem  
Przemoc rządzi światem  
Babcia codziennie pacierz zmawia za mnie i za tatę  
I za wieczny odpoczynek Małgorzacie  
Ty to nawet nie wiesz ile wylaliśmy łez z moim bratem  
Obiecałem jemu i mamie  
Że będzie inaczej  
I o rodzinę dbać teraz wreszcie jak facet  
Się wpięprzam na trasę  
Ty lepiej zejdź z drogi jak nie znasz nas  
Chyba że masz dla nas kasę  
Money talk  
Dla moich ludzi mam dalej love  
Z Wawy czy z Łodzi, czy z moich stron  
Uklon do podłogi, że dalej są

[Paluch:]  
30 koła pod sceną  
30 koła w godzinę  
Robię to, czysty pieniądz  
W sercu beton przez biznes  
Trzyma mnie przy tym miłość  
Nienawiść dawno zabiłem  
Wrogów mamy tu milion  
Siłę mamy w rodzinie  
Prawdziwe rapy nie festyn  
Na grubo ruchy, nie gesty  
Numery z nami to prestiż

Scena, jak jedna z posesji  
Nigdy nie będę biedny, nigdy  
Nigdy nie będę biedny,  
Bo w ludziach szukam bogactwa  
Nigdy nie będę biedny,  
Nie wpuszczam do składu robactwa  
Prawda ich boli jak kule  
Ciągle ją mówię  
Nawet jak mówię o bańkach  
Prawda ich boli jak kule  
Liczę oddziały na złamanych palcach  
A wiara w siebie to tarcza  
Wiara w ziomali umacnia  
Cudów nie znajdziesz na trackach  
Wolność to kasa, a kasa to praca, suko

Mama, weź zobacz, zrobię koncerty grube  
Biorę za pewnik muzę  
Nigdy nie będziemy już biedni  
Nigdy nie będziemy już biedni!  
Pierd\*łę stres i nudę  
Wokół ten cash jak Wu Tang  
Nigdy nie będziemy już biedni  
Nigdy nie będziemy już bedni  
Mama, weź zobacz, zrobię koncerty grube  
Biorę za pewnik muzę  
Nigdy nie będziemy już biedni  
Nigdy nie będziemy już biedni!  
Pierd\*łę stres i nudę  
Wokół ten cash jak Wu Tang  
Nigdy nie będziemy już biedni